




Bartosz Wojciechowski

- ▶ Cerminarium, 29 czerwca 2023 r.



Tożsamość narracyjna jako warunek autentycznej podmiotowości prawnej

POZNAŃ, 29. 06. 2023

Rola opowieści w życiu ludzkim



Hannah Arendt: Aby odpowiedzieć na pytanie „kto?”, trzeba opowiedzieć historię życia.

Siła opowieści
historii życia i
opowieści o
własnym życiu






Wiara w moc opowieści jest szczególnie widoczna w twórczości Olgi Tokarczuk

„Czuły narrator” Olgi Tokarczuk

Pisze ona, „że nasze życie jest nie tylko sumą zdarzeń, lecz skomplikowanym splotem sensów, które tym zdarzeniom przypisujemy. Owe sensory tworzą cudowną tkaninę opowieści, pojęć, idei i można ją uznać za jeden z żywiołów – jak powietrze, ziemia, ogień i woda – które fizycznie determinują nasze istnienie i kształtują nas jako organizmy. **Opowieść jest więc piątym żywiołem** (podkreślenie moje), które każe nam widzieć świat w taki, a nie inny sposób, rozumieć jego nieskończone zróżnicowanie i skomplikowanie, a także porządkować nasze doświadczenie i przekazywać je z pokolenia na pokolenia, z jednego istnienia w drugie”.




Opowiadanie o sobie, o własnej przeszłości i narracyjne układanie planów na temat przyszłości ma dla człowieka życiowo równie doniosłe znaczenie, co dbanie o sferę materialną. Roland Barthes wskazał, że ta kategoria narodziła się „wraz z samą historią ludzkości; nie ma ani nigdy nigdzie nie było społeczeństwa nieznanego opowiadania”. Opisany przez Barthesa model struktury opowiadania stanowi hipotetyczną gramatykę ludzkiej zdolności konstruowania, a więc także rozumienia struktur znaczących. Najistotniejsze z punktu widzenia interesującej nas problematyki jest rozumienie narracji jako zdolności człowieka do porządkowania zdarzeń i zachowań w całościowe, rozwijające się w czasie struktury znaczące, a więc związane z historią życia i jej relacjonowaniem, ponieważ życie z jednej strony jest opowieścią, a z drugiej poznajemy życie właśnie dzięki opowieści. Narracje nadają życiu ludzkiemu sens jako rozwijającej się historii w sposób, w jaki nadaje się znaczenie przeszłości, kierując się równocześnie w stronę przyszłości (Charles Taylor).

Podmiotowość prawna i jej tożsamość


- ▶ W moim przekonaniu odczytanie autentycznej podmiotowości prawnej człowieka nie jest możliwe bez zrozumienia relacji łączących podmiot z tożsamością osobową rozumianą jako to, co czyni nas jedną i tą samą osobą w różnych momentach życia. Pytając o tożsamość osobową, pytamy bowiem o to, co istotne dla jednostki jako jednostki, a więc o czynnik, który umożliwia jednostce bycie sobą pomimo licznych zmian, jakich doświadcza ona jako jednostka empiryczna funkcjonująca w czasie, czyli ta, która się starzeje, zmienia wygląd czy nawet płeć. To bardzo istotne, gdy myślimy o sferze prawnego uznania podmiotu, ponieważ chodzi tu o indywidualną formę podmiotowości, a bliżej o to, co sprawia, że konkretna jednostka różni się od innych.

Tożsamość narracyjna


- ▶ Pojęcie tożsamości narracyjnej wiąże się z ujmowaniem życia jednostki w kategoriach opowieści biograficznej z perspektywy filozoficznej. To taki rodzaj podmiotowego samookreślenia, w którym o tym, kim jesteśmy, w przeważającym stopniu decyduje biografia, rozumiana jako osobista opowieść o życiu, w której jesteśmy narratorami, wiążąc role twórcy i opowiadającego ową historię.
- ▶ Dla wyjaśnienia i rozwinięcia tej koncepcji przyjmuję perspektywę mieszczącą się w tradycji kantowskiej, krytycznej szkoły frankfurckiej oraz filozofii hermeneutycznej, obejmującą jedynie w ograniczonym, kontekstowym zakresie analizę antropologiczną, kulturową czy społeczną. Przedmiotem rozważań nie będą objęte ujęcia behawiorystyczne, kognitywne czy neurofizjologiczne charakterystyczne dla epistemologii oraz filozofii nauki.



Dla właściwego określenia podmiotowości człowieka ważna jest tożsamość narracyjna definiowana jako taka koncepcja osobowości, której „jedność zawiera się w jedności narracji łączącej narodziny, życie i śmierć, tak jak narracja łączy początek opowieści z jej rozwinięciem i zakończeniem” (MacIntyre). Mamy zatem do czynienia z rodzajem podmiotowości empirycznej. Podmiot empiryczny jest z założenia otwarty na doznania z zewnątrz, które są konstytutywne dla tożsamości podmiotu. W konsekwencji podmiot istnieje jako zależna od zmysłowych impresji substancja i stanowi ich pochodną, a więc swoistego rodzaju wtórną impresję utworzoną na bazie pierwotnych, empirycznych doświadczeń. Taka koncepcja podmiotowości empirycznej nawiązuje do wprowadzonego przez Immanuela Kanta rozróżnienia na ja empiryczne i ja inteligibilne. Chodzi więc o podmiot taki, jakim jawi się sobie i podmiot jako niepoznawalną *Ding an sich*, rzeczą samą w sobie, którą musimy postulować, jeżeli mamy zrozumieć jedność naszego doświadczenia.




W konsekwencji w tożsamości narracyjnej jedność jaźni rozumie się jako jedność i ciągłość czyjejs własnej opowieści (auto)biograficznej. Jak zauważa K. Filutowska, tożsamość narracyjna to rodzaj kantowskiego ja empirycznego, a więc takiego ja, które się sobie przedstawia w czasie, to znaczy w kolejnych następujących po sobie zdarzeniach, jakie składają się na historię życia danej jednostki. Empiryczny, czy inaczej autentyczny podmiot to zatem taki, który nie jest określany i kształtowany jedynie czy przede wszystkim przez uniwersalistycznie pojętą zdolność do refleksyjnego myślenia, działania i dokonywania racjonalnych wyborów, ale również przez wydarzenia i treści doniosłe dla biografii tej jednostki, a więc konteksty i cechy, które mają charakter konkretny i zjawiskowy, a więc odzwierciedlający rzeczywistość.



Narracyjność dotyczy ogółu funkcjonowania człowieka, a więc możemy mówić o narracyjności wiedzy, komunikacji, postrzegania i rozumienia świata, narracyjności języka. Słowa są potężnymi elementami naszego środowiska, które łączymy w służące naszej ochronie ciągi narracji. Daniel Dennett wskazuje, że naszą podstawową taktyką samoobrony, autokontroli i samookreślenia jest właśnie opowiadanie historii o tym, kim jesteśmy. Owe ciągi narracji oddziałują na otoczenie, zachęcają do ukonstytuowania prawdziwego podmiotu działającego, do którego słowa te należą, o którym traktują, a więc zachęcają do ustanowienia narracyjnego punktu ciężkości.

Opowieść o własnym życiu jako element jedności narracyjnej formy

- ▶ Przedstawione rozumienie podmiotu oznacza, że jedność substancji zostaje zastąpiona przez jedność narracyjnej formy i własnej opowieści autobiograficznej, a także przez samą osobę narratora (przez pierwszoosobową perspektywę, jaka jest przyjmowana w takiej narracji). Jak pisze Olga Tokarczuk, indywidualizowany punkt widzenia, jest czymś naturalnym, ludzkim. Opowiadanie w pierwszej osobie stanowi coś niepowtarzalnego, wzmacnia u jednostki poczucie autonomii, świadomości siebie i własnego losu.



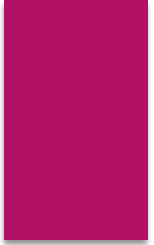
Aby dana opowieść konstituowała czyjąś tożsamość narracyjną, osoba, której ona dotyczy (narrator/bohater) musi być zdolny do wyjaśnienia, dlaczego coś robi, dlaczego w coś wierzy i dlaczego coś czuje. Innymi słowy, owa historia biograficzna będzie miała znaczenie tylko wówczas, gdy będziemy mogli zrozumieć motywacje działającego (opowiadającego), a więc gdy jego czyny będą zgodne z charakterem, zdolnościami, stanem uczuć, tym wszystkim, co wiemy o danej osobie.

David Carr podkreśla, że ludzkie doświadczenie i działanie mają charakter narracyjny niezależnie od tego, czy zostanie opowiedziane (podobne stanowisko zajmują m.in. Barbara Hardy i Alisdair MacIntyre). Opowieść o własnym życiu pomaga człowiekowi odkryć prawdę o sobie, przy czym nie jest i nie może być ona sprowadzana wyłącznie do serii faktów. Taka opowieść ma zatem na celu przekazanie w akcie komunikacji informacji o wydarzeniach oraz odsłaniać prawdę o czynach i decyzjach, o których opowiada. W prawie będzie to służyć ustaleniu stanu faktycznego i umożliwić poprawną subsumpcję ustalonego stanu rzeczy pod normatywny opis stanu faktycznego (znajdującą zastosowanie normę prawną), a więc także kwestii odpowiedzialności za określone zachowania.


Opowieść wskazuje na kontekst komunikacyjny relacji pomiędzy jej uczestnikami. To ważne zastrzeżenie, ponieważ poznanie prawa dokonuje się również przez działania komunikacyjne. Jeżeli opowieść dotyczy ważnych momentów życia, to musi spełniać wymogi etyczne, o których pisze Jürgen Habermas. Frankfurcki filozof nawiązuje tutaj w pewnym stopniu do Martina Heideggera. Co ważne, prawda – tak ważna w kształtowaniu podmiotowości prawnej – może, zdaniem Heideggera, pojawić się tylko w wolnej, otwartej przestrzeni – prześwicie. Ową Heideggerowską przestrzenią, w której może pojawić się prawda, wydaje się być wypowiedź, opowieść jako akt. W konsekwencji człowiek, szukając prawdy o sobie samym, szuka jej m.in. poprzez pytanie: „Jak się stałem tym, kim jestem?”.

Alfred Kubin „Ins Unbekannte“






Prawo stanowi jeden z przejawów świata życia (*Lebenswelt*), a jego podstawową funkcją jest właśnie funkcja konstytutywna. „Jak zauważa Ronald Dworkin, „żyjemy wśród prawa i dzięki niemu. Czyni ono nas *tymi, kim jesteśmy*”. Prawo ma się troszczyć o człowieka, przy czym troska ta przejawia się głównie w forsowaniu i ugruntowywaniu idei sprawiedliwości i równości, a więc zastosowaniu idei świata życia w świecie systemowego społeczeństwa, z jakim mamy do czynienia współcześnie. Stąd też ważne jest przekonanie, że człowiek to także *homo iuridicus*.




Tu niezwykle istotne są słowa pani prof. Ewy Nowak, która zauważyła w liście do mnie, że narracja może pomóc w samoscaleniu i pomóc odnosić się prawnie do podmiotu jako koherentnej indywidualnej całości w jej diachronii, w jej rozwoju, w jej wszelkich perypetiach i przemianach. To ma wymiary normatywne; integralność jest wartością, jak mi się wydaje i prawo winno ją tak postrzegać – to by wiele zmieniło. Prawo nie powinno fragmentować i pogłębiać dezintegracji jednostkowej tożsamości.

Prawo jako swoiste medium narracji oraz gwarant uznania tożsamości każdego podmiotu





Kondycja ludzka w zasadniczej mierze jest zaabsorbowana dwiema sprawami: tożsamością i uznaniem. Podczas gdy pierwsza koncentruje się na odkryciu samego siebie, druga jest rezultatem działania społecznego opartego na zasadach demokratycznych, wymagając tym samym respektowania inności, zróżnicowania kulturowego, światopoglądowego czy religijnego. Tożsamość nie oznacza izolacji, lecz stanowi efekt negocjacji „poprzez częściowo otwarty, częściowo zamknięty dialog z innymi”, „zależy od zdolności do dialogu z innymi” i w konsekwencji zależy od samego społeczeństwa. Natomiast uznanie wywodzi się ze społecznej tożsamości dzięki temu, że było oparte na kategoriach społecznych, które każdy brał za naturalne.



Podmiotowość prawna człowieka oparta na jego tożsamości narracyjnej wzbogaca się z jednej strony dzięki możliwości wywierania własnego wpływu na innych uczestników interakcji, a z drugiej poprzez podleganie wpływom innych. Z punktu widzenia autentyczności podmiotowości prawnej wzmacnia to samoświadomość działań osadzonych w osobistych doświadczeniach (narracjach) jednostki, zwiększając wieloaspektowość i atrakcyjność wyboru dóbr i usług oraz łącząc praktykę własnego stylu życia ze społeczną tożsamością poprzez fenomen prawa. Prawo zwiększa bowiem poczucie swobody wyboru różnorodnych działań, bezpieczeństwa, ochrony i wiedzy w zakresie kontroli własnego życia. Tożsamość narracyjna podbudowuje świadomość działania jednostki również w sferze prawa i choć całkowita kontrola nie jest możliwa, to na pewno minimalizuje to niepewność co do własnych poczynań i oczekiwań. Refleksja podmiotów prawa nad normami i instytucjami prawnymi połączona z refleksyjnością nad samym sobą opiera się bowiem na osobistej narracji biograficznej.


Kairos

W tym ujęciu niezwykle przydatna jest alegoria użyta przez Olgę Tokarczuk w postaci Kairosa, greckiego boga, którego niedostrzeżenie powoduje pominięcie okazji do przemiany, *metanoi*, która nie jest rezultatem długiego procesu, ale niezwykle doniosłej w skutki chwili. Polska noblistka zauważa w „Czułym narratorze”, że Kairos określa czas wyjątkowy, brzemienny w skutki moment, który zmienia wszystko. Innymi słowy, „Kairos wiąże się zawsze z decyzją podjętą przez człowieka, nie zaś z losem czy fatum, z okolicznościami zewnętrznymi”.

καὶ εἰς ἅπαντας ἄριστος.



A N D. C R A T A N D E R.



Kairos dla Tokarczuk to bóg ekscentryczności, a przez ekscentryczność rozumie tutaj „porzucenie „centrycznego” punktu widzenia, udeptanych ścieżek myślenia i działania, wyjście poza obszary dobrze znane i niejako uzgodnione wspólnotowymi nawykami myślowymi, rytuałami, ustabilizowanymi światopoglądami. [...] Ekscentryczność oznacza spontaniczną, a przy tym pełną radości kontestację tego, co zastane i uznane za normalne i oczywiste – jest wyzwaniem rzuconym konformizmowi i hipokryzji, kairotycznym aktem odwagi, chwytania chwili i zmiany trajektorii losu”.

Empuzjon


W „Empuzjonie” takim momentem jest spotkanie przez głównego bohatera/bohaterkę tytułowych czarownic, które stają się poprzez magię, lęk i niepewność okazją do przemiany, odszukania swojego prawdziwego ja, dzięki któremu Mieczysław staje się, a może bardziej odkrywa w sobie Klarę.

Hekate i Empuzje




Tożsamość narracyjna jako kategoria identyfikująca podmiotowość prawną człowieka


- ▶ Postrzeganie podmiotu jako takiego, który nie jest określony jako substancja, lecz w sposób, w jaki przejawia się w kolejnych wydarzeniach, z których składa się na życie jednostki i tworzy jej własną historię życia, a więc autobiograficzną narrację, wpływa na szczególną rekonstrukcję jego podmiotowości prawnej. Jest to o tyle uzasadnione, że człowiek ze swej natury jest istotą społeczną i w sposób prawnie uregulowany powinien tworzyć swój wzór jako istoty społecznej. Odpowiada on również za stymulację świata, gdyż stanowi jego część, ale wytworzone przez niego reguły prawne powinny wskazywać na jego odpowiedzialność za świat i równocześnie na jego zależność od otaczającego go świata. Za Arthurem Kaufmannem możemy mówić o roli człowieka w świecie jako o „procesowym fenomenie w dyskursach o sprawiedliwości naszego świata prawnego” czy „egzystującym fenomenie w instytucjach sprawiedliwości naszego świata”. Człowiek uświadamia sobie bowiem, kim jest, poprzez świadomość tego, co napotyka w świecie jako transcendentne wobec niego, czyli także dzięki świadomości własnej egzystencji w określonej kulturze prawnej.




Opowieść o własnym życiu zapewnia podmiotowi choć w minimalnym stopniu poczucie sprawstwa, własnej wartości, kontynuacji i bycia tym-samym w różnych sytuacjach i w dowolnym czasie. Mówiąc inaczej, własna historia życia staje się źródłem samozrozumienia, umożliwiając planowanie życia. W stosunkach prawnych ów opis biograficzny czy autobiograficzny przedstawia historię życia w formie nadających jej sens i znaczenie powiązanych zdarzeń czy czynności (ogólniej faktów prawnych). W tym znaczeniu autobiograficzna narracja w dużym stopniu motywowana jest chęcią nadania im określonej wagi, dokonania ich racjonalizacji, ukazania wewnętrznej logiki, spajając opowieść w jedną całość.



To ważne, gdy rozpatrujemy poczucie tożsamości z perspektywy zmieniających się okoliczności, dychotomii szans i zagrożeń, uprawnień i obowiązków przypisanych podmiotowi w zależności od określonej sytuacji, w której się znalazł, znajduje lub może znaleźć na zróżnicowanych płaszczyznach funkcjonowania: w rodzinie, we wspólnocie, w państwie czy w świecie. W relacjach prawnych podkreślana przez Giddensa umiejętność refleksyjnego odniesienia się do samego siebie pozwala nadać sens działaniu owego refleksyjnego podmiotu, wyjaśnić motywy określonych zachowań czy wreszcie dokonać analizy poprawności podjętych decyzji (poprzez wskazanie korzyści i strat). Opowieści przekazywane są więc przez „meta-kody”, które mają charakter uniwersalny. Takie meta-kody pozwalają określonym przekazom przenikać do struktury kulturowej w sposób zrozumiały i empiryczny. Umożliwiają podmiotowi odniesienie określonych zdarzeń i zachowań do siebie oraz innych uczestników interakcji i ich interpretowanie w kategoriach sytuacji znajomych lub nieznanymi.




Tożsamość narracyjna pozwala nam odkryć i wysławić samego siebie, a owa artykulacja jest ważna, ponieważ w dalszej perspektywie ułatwia pozostanie wiernym sobie, poszukiwać własnej drogi życia. Jednocześnie człowiek jako istota społeczna potrzebuje dla realizacji swoich planów i kształtowania swojej autentycznej tożsamości specyficznego środka, jakim jest prawo. Prawo pozwala w sposób zinstytucjonalizowany realizować specyficzną ludzką właściwość, jaką jest dialogiczność. Innymi słowy, to dzięki autentycznej podmiotowości prawnej możliwe jest uwzględnienie obu aspektów tożsamości: indywidualnego i wspólnotowego, a więc pozostawania wiernemu sobie i budowania relacji z innymi uczestnikami interakcji społecznych, w szczególności gdy chodzi o realizację praw i wolności człowieka i obywatela, które nakazują przecież uwzględnienie relacji do języka i poglądów innych ludzi oraz negocjację z moim środowiskiem, moją historią i moim przeznaczeniem.



W kontekście praw osób LGBTQ+, kwestii gender wpływających na podmiotowość prawną, osób z powodów kulturowych, etnicznych czy religijnych wyalienowanych należy pamiętać, że tożsamość narracyjna oparta jest na indywidualistycznym paradygmacie, podkreślając niepowtarzalność każdej jednostki. To podmiot posiadający własną historię, w którego życiu orientacja na dobro staje się fabułą, treścią i sensem jego osobistej narracji autobiograficznej. Owa orientacja oznacza współcześnie dla zaangażowanego moralnie i estetycznie podmiotu, że będzie ona - w celu uzyskania dla swojego życia etycznej autentyczności - wymagać respektowania praw podstawowych, w szczególności równości wobec prawa, wzajemnego szacunku i uznania prawnego oraz prawa do samostanowienia o własnym życiu w granicach wynikających z godności ludzkiej. Oczywiście taki autentyczny podmiot ma prawo do wazenia określonych dóbr, interesów, zasad czy celów prawnych, które w pewnych przypadkach mogą ze sobą kolidować. Będzie to umożliwiać mu relatywnie szeroki zakres swobody w wyborze dobra, jakie będzie dla niego najistotniejsze.

Prawo jako środek ochrony realizacji prawdziwej opowieści o własnym życiu i inkluzywnej wspólnoty

- ▶ Prawo chroni więc nie tylko dane, które pozwalają na obiektywną identyfikację każdego człowieka, czyli nazwisko, więzi rodzinne, obywatelstwo, pochodzenie czy datę urodzenia. Ochronie podlegają również subiektywne czy wręcz intymne sfery tożsamości określonej jednostki, jak gender, płeć, religia, preferencje seksualne czy zdrowie.
- ▶ Pozwala to na skonstruowanie wspólnoty i prawa, które będą miały charakter inkluzywny, a więc zachęcający do przyjęcia obowiązujących zasad i dobrowolnego zostania członkiem takiej wspólnoty.
- ▶ Wspólnota inkluzywna uwzględnia pluralizm wartości, światopoglądowy, etniczny i kulturowy, a ponadto realizuje się poprzez fundamentalne założenie kooperacji społecznej, umiejętności oraz gotowości do przekraczania podziałów wynikających z wielości stylów życia, opierając się jednocześnie na idei godności człowieka oraz wzajemne uznawanie się jako członków tej społeczności i poszanowanie siebie jako istot ludzkich




We wszystkich filozoficznych nurtach tożsamości narracyjnej, a więc zarówno tych w większym stopniu naturalistycznych i analitycznych (Schechtman, DeGrazia, Dennett), jak również nastawionych bardziej hermeneutycznie (MacIntyre, Taylor, Ricoeur) tożsamość wpisana jest w szerszą strukturę społeczną, warunkowaną przez znaczących innych, ale także przez rozmaite narracyjne wzorce czy kulturowe scenariusze, bez których człowiek nie byłby w stanie powiedzieć, kim jest.

W tym kontekście niezwykle ważna jest teza, zgodnie z którą konstruowanie tożsamości w procesie samorozumienia ma charakter narracyjny i dodatkowo uznanie czasowości za konstytutywny rys ontologii egzystencji ludzkiej. Rozumienie, które jest istotą interpretacji, wymaga stałego rozpoczynania od nowa, określania tego, co wydawało się nawet oczywiste. Wynika to również z czasowości, dziejowości znaczeń. Są one przekazywane między pokoleniami i reinterpretowane w nowych warunkach życiowych.

Konkluzje

- ▶ Przyjęta koncepcja tożsamości narracyjnej ma charakter potrójnej relacji: ugruntowania w podzielanych wartościach i uniwersalnych prawach, postawie autorefleksyjnej i intersubiektywnej komunikacji. W tym znaczeniu narracyjna tożsamość stanowi uzasadnienie dla stosunków, relacji, zachowań, czynów, preferencji czy sytuacji, w których autentyczny podmiot prawny się znajduje lub znalazł się. Tylko wówczas podmiot może w sferze prawa uzyskać uznanie, prawdziwie się odkrywać i realizować swoje pragnienia. Jest to niezwykle ważne, gdy myślimy o samoafirmacji czy samoodkrywaniu się osób należących do grup mniejszościowych, jednostek wyalienowanych czy outsiderów. Taka perspektywa pozwala włączyć ich do wspólnoty w drodze dialogicznie kształtowanej tożsamości i polityki uznania.



Przedstawianie opowieści o moim życiu innym ludziom powoduje, że staję się rozpoznanym, jednostką odpowiedzialną, moralną i godną szacunku, a nie kimś obcym, nie zasługującym na szacunek ze względu na wybór stylu życia odbiegający od mainstreamowego, odmienność kulturową, etniczną czy seksualną. Opiera się to na przekonaniu o przyrodzonej godności ludzkiej stanowiącej kwintesencję człowieczeństwa oraz polityce różnicowania akceptującej zachowanie odmienności jednostek i grup, w szczególności nakazie równego traktowania i uznania każdej istoty ludzkiej. Dzięki perspektywie narracyjnej możemy wyrażać siebie i doświadczać niepowtarzalność, subiektywność każdego podmiotu, ale równocześnie realizują się w niej wszelkie prawa podmiotowe, wartościowania, a w końcu odpowiedzialność prawna czy moralna jednostki. Tożsamość narracyjna porządkuje zatem nasze osobiste przeżycia i pozwala wyrazić nas samych w życiu społecznym. W tym kontekście należy zgodzić się ze słowami, że tożsamość narracyjna dostarcza podmiotom prawa sensu i poczucia przewidywalności w ich życiu zarówno jako subiektywnemu bytowi, jak również jako członkowi społeczeństwa, w szczególności realizującego ideę demokratycznego państwa prawnego upodmiotowującą obywateli danej wspólnoty. Wygenerowało to potrzebę wypracowania nowego paradygmatu prawa, który będzie wydatnie uwzględniał dyskutowany obecnie postulat szeroko oraz głęboko (w publicznych strukturach instytucjonalnych) rozumianego *upodmiotowienia obywateli*.